

Warszawa, dnia 27 października 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 176/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

Protokolant: sekr. sądowy Robert Wójcik

przy udziale prokuratora Anny Radyno-Idzik

po rozpoznaniu dnia 27 października 2017 r. w Warszawie

sprawy B. B. córki A. i A., ur. (...) w W.

oskarżonej o przestępstwo z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 15 grudnia 2016 r. sygn. akt II K 49/15

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r. pr. C. J. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz podatek VAT; wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

### ***Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie wydanego w sprawie VI Ka 176 /17***

B. B. została oskarżona o to, że w dniu 22 czerwca 2011 roku w L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ze z góry powziętym zamiarem, doprowadziła Z. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27.922,00 złotych poprzez wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania przez wymienionego leczonego na schizofrenię paranoidalną w ten sposób, że wspólnie z nim zawarła w(...) Oddziale Banku (...) S.A. umowę o kredyt gotówkowy nr (...) w sytuacji, gdy wymieniony miał poważne problemy z przeczytaniem i prawidłowym zrozumieniem treści umowy kredytowej, którą podpisał, przy czym nie miała zamiaru wywiązania się z warunków przedmiotowej umowy, czym działa na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, to jest o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Legionowie uniewinnił B. B. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wyrok ten zaskarżony został przez prokuratora, który podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, a polegającego na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i w konsekwencji na uznaniu, że brak jest dostatecznych dowodów na popełnienie przez oskarżoną B. B. zarzucanego jej czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w postaci dokumentacji bankowej, jak i przesłuchań pokrzywdzonego i świadków – E. W., P. S., J. K., I. K. i D. G. prowadzi do odmiennego wniosku – w konkluzji domagał się uchylecia wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się bezzasadna, a zawarty w niej wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że już sama konstrukcja środka odwoławczego jest wewnętrznie sprzeczna, a uchybienia które skarżący zarzucił kwestionowanemu wyrokowi inne niż te, jakie podniósł w petitum apelacji. Za jej podstawę wskazano bowiem art. 438 pkt. 3 k.p.k., zaś błędu w ustaleniach faktycznych upatrywano w wadliwej ocenie dowodów, podczas gdy w wywodach uzasadnienia skarżący nie podał choćby jednego przykładu tejże wadliwej oceny dowodów, koncentrując się raczej na błędnym wnioskowaniu sądu w przedmiocie winy oskarżonej. Jeżeli autor apelacji zarzucał sądowi orzekającemu błędną ocenę dowodów, to dla osiągnięcia skutku zakładanego wniesieniem środka odwoławczego powinien był wykazać, jakich konkretnie naruszeń czy to w sferze zasad doświadczenia życiowego, wiedzy czy też racjonalnego rozumowania dopuścił się sąd meriti przy ocenie poszczególnych dowodów. Omawiana apelacja takich konkretów nie zawiera, co nakazuje traktować ją jako polemikę z wnioskami i ustaleniami Sądu Rejonowego.

Przypomnieć również trzeba, że dla odpowiedzialności karnej za występki z art. 286 § 1 k.k. koniecznym jest kumulatywne spełnienie wszystkich ustawowych znamion czynu, a więc nie tylko wyzyskania błędu lub niezdolności (pokrzywdzonego) do należytego pojmowania przedsiębranego działania, ale również działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej a także doprowadzenie (ten sposób innej osoby) do niekorzystnego rozporządzenia. O ile więc można by snuć – w realiach sprawy – rozważania na temat tego, czy wszelkie informacje, którymi dysponowała oskarżona oraz jej własne obserwacje skutkowały jej wiedzą o niezdolności Z. M. (1) do należytego pojmowania przedsiębranego działania, o tyle brak jest dowodów świadczących o tym, że chciała ona doprowadzić pokrzywdzonego do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem”. Takiego poglądu Sądu Rejonowego skarżący w żaden sposób nie podważył.

Nie wiadomo bowiem zupełnie na jakiej podstawie autorytarnie stwierdził, że „A. B. nie miała zamiaru wywiązania się z zawartej umowy, gdyż miała pogłębiające się problemy finansowe”. Przeczą temu dokumenty z kart: 304 – 306, z których wynika, że umowę z bankiem oskarżona podpisała w dniu 22 czerwca 2011r., po czym płaciła raty do 29 marca 2013r., natomiast dalsze zarachowanie wpłat na poczet zadłużenia nie było możliwe, gdyż nastąpiło ich zajęcie komornicze. Gdyby prawdziwa była teza nakreślona w apelacji, A. B. od razu po uzyskaniu kredytu nie przystąpiłaby do realizacji zobowiązania. Nadto, jak słusznie wykazał sąd orzekający, o jej „podstępny” działaniu nie może świadczyć fakt, iż zapewniała pokrzywdzonego, że będzie jedynie żyrantem kredytu, a nie jego współkredytobiorcą. Sąd Rejonowy obszernie wykazał, dlaczego uznał za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonej w tej kwestii, posiłkując się przy tym dokumentacją dotyczącą jej leczenia i stanu zdrowia psychicznego, a okoliczności tych skarżący nie negował. Zatem, nie ma podstaw by twierdzić, że A. B. zdawała sobie sprawę z różnicy podstawy prawnej solidarnego zobowiązania jej i Z. M. (1) i dlatego w rozmowach z pokrzywdzonym przedstawiła mu inne warunki kredytu. Dla osoby bez wykształcenia prawniczego nazwa taka ma drugorzędne znaczenie, a dużo bardziej istotny jest skutek – konieczność przystąpienia do umowy drugiej osoby dorosłej, posiadającej określony stopień dochodów. Przede wszystkim jednak owo „wprowadzenie w błąd”, dla rzekomo zakładanego przez oskarżoną efektu w postaci „niekorzystnego rozporządzenia mieniem”, czyli podpisania umowy także przez Z. M. (1) było zupełnie bez znaczenia. W obu wypadkach bowiem – to jest zarówno jako poręczyciel jak i współkredytobiorca – w wypadku niespłacania kredytu przez A. B. pokrzywdzony byłby zobowiązany do spełnienia tego zobowiązania. Dodać do tego trzeba, że przecież przed podpisaniem umowy o kredyt zarówno oskarżona jak i pokrzywdzony udali się do banku, gdzie rozmawiali z jego pracownikiem. Oskarżona nie mogła więc wiedzieć, na ile ów pracownik (tu: świadek P. S.) należycie wykona swe obowiązki i zapozna strony umowy z jej warunkami, a wtedy jej ewentualne oszustwo zostałoby od razu odkryte. Zeznania wspomnianego świadka są też niebagatelnym dowodem na korzyść oskarżonej, w kwestii jej wiedzy, co do stanu zdrowia pokrzywdzonego.

Prokurator ( znów nie wskazując źródła swej pewności) wykluczył, by „oskarżona nie wiedziała, że pokrzywdzony cierpi na chorobę psychiczną, skoro zaburzenia psychiczne były u niego widoczne (???)” . Żadna z przesłuchanych osób nie stwierdziła, aby u pokrzywdzonego były widoczne oznaki choroby. Mówiły one (łącznie z oskarżoną) o depresji czy załamaniu nerwowym, na które cierpiała również A. B. ( o czym dalej). Z. M. (1) w tym czasie pracował

zarobkowo, funkcjonował społecznie, a to, że był skryty czy w rozumieniu potocznym „dziwny”, można odczytywać jako cechę osobowości, charakteru, nie zaś oznakę choroby. Nikt o tej chorobie oskarżonej nie informował, gdyby zaś – jak zdaje się sugerować skarżący – rzucała się ona w oczy, to wówczas P. (...)nie powinien był dopuścić do podpisania umowy przez pokrzywdzonego. Świadek zeznał przecież, że ryzyko zawarcia transakcji ponosi pracownik banku, on za nią odpowiada i jeśli widzi, że nie zgadzają się dane do umowy, zachowanie klienta jest dziwne, to powinien umówić się w kolejnym terminie, weryfikować to, czy klient wie, co podpisuje. Jeżeli więc świadek doprowadził do sfinalizowania umowy to oznacza, że sposób bycia, zachowanie Z. M. (1) nie wzbudziło w nim niepokoju, i nie dało podstaw do przypuszczenia, że ma do czynienia z osobą, która mówiąc kolokwialnie – nie wie, w czym uczestniczy. Trzeba tu podkreślić, że argument prokuratora, jakoby depresja czy zły stan psychiczny ( o których wiedziała oskarżona) świadczyć miały o braku właściwego rozeznania przez Z. M. (1) co do szczegółów zawieranej umowy, musiałyby skutkować automatycznie na korzyść oskarżonej. Jeśli bowiem ona również leczyła się na depresję, przechodziła załamanie, to także nie do końca rozumiała wszelkie postanowienia umowy kredytowej i skutki jej zawarcia – co wyklucza jej działanie z zamiarem bezpośrednim. Podkreślenia wymaga przy tym, że czym innym jest odpowiedzialność ex contractu stron umowy, od której pokrzywdzony – powołując się na wady oświadczenia woli – może się uchylić, a czym innym odpowiedzialność karna oskarżonej, wymagająca udowodnienia jej celowego działania, któremu przyświecać miał skutek w postaci doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Wreszcie, gdy chodzi o wydane przez sąd w toku postępowania przygotowawczego postanowienie o uwzględnieniu zażalenia wniesionego przez pełnomocnika pokrzywdzonego, nie może ono w żaden sposób przesądzać o kształcie orzeczenia kończącego postępowanie. Już w pierwszym zdaniu jego uzasadnienia wskazano, że powodem uchylecia decyzji o umorzeniu dochodzenia nie tyle była jej merytoryczna wadliwość, ile fakt, że została ona wydana przedwcześnie, gdyż prokurator nie zgromadził pełnego materiału dowodowego. Należy też zauważyć, że po wydaniu tegoż postanowienia został on uzupełniony nie tylko o opinię sądowo-psychologiczną i sądowo-psychiatryczną, ale również o dodatkowe zeznania, a w tym także zeznania pokrzywdzonego. Sąd I instancji uniewinnił zatem oskarżoną od zarzucanego jej czynu dysponując odmiennym materiałem dowodowym niż w momencie wydania postanowienia w przedmiocie umorzenia dochodzenia.

Reasumując więc, skoro skarżący wyrok na niekorzyść oskarżonej nie zdołał wykazać jakichkolwiek błędów czy uchybień po stronie sądu orzekającego – wyrok ten należało utrzymać w mocy.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.